

# Żywczyński, Mieczysław

---

## Początek rządów X. Ludwika Łętowskiego w diecezji krakowskiej

---

Przegląd Historyczny 34/1, 134-144

---

1937-1938

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## POCZĄTEK RZĄDÓW X. LUDWIKA ŁĘTOWSKIEGO W DIECEZJI KRAKOWSKIEJ.

*Drogiej Pamięci  
X. Rektora J. Fijałka*

W dniu 27 stycznia 1841 r. około godziny 10 rano umarł w Krakowie X. Franciszek Zglenicki, biskup in partibus gortyński prałat archidiakon kapituły i administrator diecezji krakowskiej, wikariusz apostolski części diecezji krakowskiej, znajdującej się w Królestwie Polskim<sup>1)</sup>. Natychmiast zawiadomił o tym nuncjusza wiedeńskiego, X. Ludwika Altieri'ego, kanonik kapituły krakowskiej, X. Jan Schindler<sup>2)</sup>, kapituła zaś w dzień później Komisję Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego w Warszawie<sup>3)</sup>, a po pogrzebie zebrała się 30 stycznia pod przewodnictwem swego dziekana, prałata Antoniego Bystrzonowskiego w celu naradzenia się nad wyborem administratora diecezji. Nie był to wybór zupełnie wolny, gdyż w Krakowie bawił wówczas rosyjski dyrektor wydziału wyznań w Komisji Spraw Wewnętrznych, Wincenty Kozłowski, który wyborem tym zainteresował się, oczywiście, bardzo żywo. Pod jego, prawdopodobnie, naciskiem dwie tylko kandydatury mogli wziąć pod rozważę członkowie kapituły: X. Tadeusza Łubień-

<sup>1)</sup> Skrót używane w niniejszej pracy: K W D — archiwum Komisji Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego (w warszawskim Archiwum Akt Dawnych); N V — archiwum nuncjatury wiedeńskiej (w watykańskim Archivio Segreto della Santa Sede); Sg. di St. — archiwum papieskiego sekretariatu stanu (gdzie i poprzednie); Sk. St. — archiwum sekretariatu stanu Królestwa Polskiego (w warszawskim Archiwum Akt Dawnych). Liczba przy którymś ze skrótów powyższych oznacza sygnaturę nprz.: akt zejścia Zglenickiego jest w KWD, vol. 157. Oprócz tego k. — znaczy kopia, or. — oryginał.

<sup>2)</sup> Schindler do nuncjusza 27.I.1841 z Krakowa, or. (NV 281 I).

<sup>3)</sup> Kapituła do Komisji 28.I.1841 or. (KWD 157).

skiego i X. Ludwika Łętowskiego. Zwycięzył Łętowski. Nic zresztą dziwnego, skoro Łubieński nie świetną miał naogół opinię. O jego ojcu nuncjusz Spinola pisał do Rzymu, że jest „lichem osobnikiem”<sup>1)</sup>, o nim samym, że jest to człowiek słaby, zależny od złych rodziców<sup>2)</sup>, nuncjusz Altieri zaś miał o nim informacje, że to „kapłan niegodny”<sup>3)</sup> i że więcej interesują go sprawy bankowe niż sprawy Kościoła<sup>4)</sup>. Informacje te pochodziły właśnie z Krakowa, może nawet od kogoś z kapituły. Kanonicy krakowscy woleli zatem wybrać godniejszego, choć Łubieński byłby jak najlepiej widziany przez rząd rosyjski i choć osobiście znał go wszechwładny namiestnik Królestwa, brutalny Paskiewicz. Łętowski<sup>5)</sup> miał o wiele lepszą opinię. Nie brakło w niej cieni, ale były i światła. Rząd rosyjski, który starannie zbierał materiały do charakterystyki dostojników kościelnych, miał o nim wiadomości, że jest to człowiek „za honorami ubiegający się — z pretensją do uczoności — idzie za popędem wiatru”, „zdaje się, że będzie przychylniejszym tej stronie, która mu więcej korzyści zapewni”, może godzić w sobie najsprzeczniejsze poglądy, ale mówiono też o nim, że był mężem światłym, dobrym kaznodzieją, że miał charakter prawy a serce dobre i miłosierne<sup>6)</sup>.

Podobne były i opinie innych ludzi, współczesnych Łętowskiemu. Miał wprawdzie w oczach rządu rosyjskiego chwilę słabości w r. 1831, bo napisał wtedy na życzenie rządu „rewolucyjnego” broszurę patriotyczną<sup>7)</sup>, co gorsza, jako proboszcz w Stobnicy po-

<sup>1)</sup> Nuncjusz do kard. prosekretarza stanu, Bernettięgo 8.III.1833 (NV 276).

<sup>2)</sup> Nuncjusz do Bernettięgo 13.V.1831 or. (Sg. di St. 247: 1831).

<sup>3)</sup> Nuncjusz Altieri do kard. sekretarza stanu, Lambruschinięgo 6.IX.1841 (NV 280 D).

<sup>4)</sup> Altieri do kard. sekretarza stanu 30.XII.1842 (NV 280 E).

<sup>5)</sup> O Łętowskim: ks. L u d w i k Ł ę t o w s k i, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich. Prałaci i kanonicy krakowscy*, t. III (w Krakowie 1852) 294—5; Józef Łepkowski w *Encyklopedia Powszechna* (Orgelbranda) tom 17 (Warszawa 1864) 589—92; L u d w i k h r. D ę b i c k i, *Ks. biskup Łętowski*, Lwów 1873; [X. Michał] N[owodworski] w *Encyklopedia Kościelna...* wydana przez X. Michała Nowodworskiego, t. XII (Warszawa 1879) 581—6; anonimowo w S. Orgelbranda *Encyklopedia Powszechna* t. IX (Warszawa 1901) 472.

<sup>6)</sup> Rps. p. t. „Skład kapituły katedralnej krakowskiej” z datą 9.I.1841 (2 tabele oraz spis oddzielny) w KWD 276; *Notions biographiques sur le chanoine et sénateur Łętowski* (KWD 157 i 276), przesłane przez rezydenta rosyjskiego w Krakowie, barona Ungern-Sternberga.

<sup>7)</sup> *O sprawie narodu polskiego*, w Krakowie 1831, 80, str. 66. Druk na korzyść lazaretów warszawskich. Karol Estreicher (*Bibliografia polska XIX stulecia*, t. III, Kraków 1876, str. 12) pisze: „Książka ta wywołała śledztwo dyscyplinarne i korespondencję dyplomatyczną”.

święcił sztandar powstańczy i wygłosił patriotyczne kazanie<sup>1)</sup>, ale zaraz po upadku powstania udał się do Warszawy z prośbą, by sprawę zbadano, jako że działał pod przymusem ze strony „rewolucjonistów”<sup>2)</sup>. Do tego, że ta działalność powstańcza była o wiele gorliwsza, niż wiedział rząd rosyjski<sup>3)</sup>, Łętowski prawdopodobnie się nie przyznał. Toteż ze względu na „sposób myślenia przychylny rządowi” mógł zostać wybrany. Tego samego dnia t. j. 30 stycznia kapituła zawiadomiła Komisję Spraw Wewnętrznych o śmierci Zglenckiego i wyborze Łętowskiego, prosząc zarazem o zatwierdzenie jego władzy nad częścią diecezji, znajdującą się w Królestwie Polskim<sup>4)</sup>, dopiero zaś nazajutrz powiadomiono o tym samym nuncjusza wiedeńskiego i biskupa krakowskiego, Karola Skórkowskiego, który się wówczas już od r. 1835 znajdował na wygnaniu, w Opawie na Śląsku.

Tymczasem nuncjusz wiedeński, X. Ludwik Altieri, dowiedziawszy się z listu Schindlera o śmierci Zglenckiego, udał się zaraz (1 lutego) do ambasadora rosyjskiego w Wiedniu, Bazylego Tatiszczewa, który oświadczył, że na stanowisku administratora diecezji krakowskiej rząd rosyjski widziałby najchętniej X. Łętowskiego<sup>5)</sup>. Widać z tego, że władze rosyjskie liczyły się zawczasu z możliwością rychłej śmierci Zglenckiego. Liczył się z tym i nuncjusz, bo już w r. 1839 pytał biskupa Skórkowskiego o listę najgodniejszych kapłanów w diecezji. Biskup wyliczył ich sześciu, umieszczając na trzecim miejscu, po kanonikach Rudolfie Zajączkowskim i Antonim Rozwadowskim, także i Łętowskiego<sup>6)</sup>. Zaraz tedy nazajutrz po swej rozmowie z Tatiszczewem nuncjusz zawiadomił go, że na kandydaturę Łętowskiego się zgadza, tego też samego dnia zwrócił się do biskupa Skórkowskiego z prośbą, by Łętowskiemu udzielił odpowiedniej władzy i by zaproponował jego kandydaturę na biskupa-sufragana. Tłumaczył, że rzecz jest ogromnie ważna i przypuszczał, że Skórkowski ze względu na swe przywiązanie do Stolicy Św. na propozycję się zgodzi<sup>7)</sup>. O całej sprawie zawiadomił też, oczywiście,

<sup>1)</sup> Notions j. w. oraz zarządzający kancelarią namiestnika, Teodor Hilferding do Kozłowskiego, dyrektora wydziału wyznań 28.II.1841 (KWD 157), nadto spis osób, biorących udział w „buncie polskim”, sporządzony z rozkazu namiestnika rps w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie.

<sup>2)</sup> Notions j. w.

<sup>3)</sup> Ob. Ż y w c z y ń s k i, *Geneza i następstwa encykliki Cum primum* z 9.VI 1932 r. (Warszawa 1935), 113.

<sup>4)</sup> Kapituła krakowska do komisji 30.I.1841 or., po polsku (KWD 157).

<sup>5)</sup> Altieri do kard. sekr. stanu. 2.II.1841 (NV 280 D).

<sup>6)</sup> Skórkowski do nuncjusza 2.XI.1839 (NV 281 F).

<sup>7)</sup> Altieri do Skórkowskiego 2.II.1841 (NV 282 B).

kardynała sekretarza stanu, Lambruschiniego. Natychmiast też wysłał Łętowskiemu nominację na wikariusza apostolskiego diecezji krakowskiej w Królestwie Polskim<sup>1)</sup>. Zdawało się, że sprawa została załatwiona, gdy wtem 3 lutego przyszedł list od kapituły z wiadomością o wyborze Łętowskiego. Był to dla nuncjusza cios, który mu popsuł całą tak dobrze zaczęłą sprawę. Brewe papieskie dla Skórkowskiego z 30 września 1837 r. orzekło, że komu Stolica Apostolska da władzę rządzenia nad częścią diecezji, znajdującą się w Królestwie<sup>2)</sup>, ten otrzyma władzę nad resztą diecezji od biskupa. O prawie kapituły do wyboru administratora nie było tu mowy. Nic dziwnego, że nuncjusz był na kapitułę ogromnie rozgoryczony i posądzał ją wprost o złą wolę. Sądził, że krok jej ubliża zarówno powadze papieża jak i powadze biskupa, który przecież, choć oddalony, władzę na obszarze Krakowa sprawował. Cofnięcie nominacji Łętowskiemu było już jednak niemożliwe, choćby ze względu na to, by nie drażnić rządu rosyjskiego. Strapiony nuncjusz udał się nawet na naradę do kanclerza austriackiego, Metternicha, z którym pozostawał w wielkiej przyjaźni, choć z początku niezbyt się lubili<sup>3)</sup>, i poinformował go o wszystkim. Obydwaj doszli do przekonania, że do tego nieprawego kroku pchnął kapitułę rząd rosyjski<sup>4)</sup>, mimo to 10 lutego nuncjusz wysłał surowe upomnienie kapitule, podkreślając, że wybór jest bezprawny, i nakazując (praecipio), aby list jego został publicznie przeczytany całej kapitule i wciągnięty do akt kapitulnych. Dodawał też z całą stanowczością, że Łętowski otrzymał władzę z nominacji na część diecezji w Królestwie, na wolne miasto zaś otrzyma ją od biskupa Skórkowskiego<sup>5)</sup>. Naganą, choć mniej surową, otrzymał i Łętowski zarówno za udział w wyborze jak i zato, że na taki wybór się zgodził. Poraz wtóry też wezwał go nuncjusz, by zwrócił się do biskupa Skórkowskiego z prośbą o jurydykcję<sup>6)</sup>. O przebiegu sprawy Altieri zawiadomił także Skórkowskiego, prosząc go, by udzielił władzy Łętowskiemu na obszar Wolnego Miasta Krakowa<sup>7)</sup>.

Monita nuncjusza była dla kapituły krakowskiej prawdziwą niespodzianką. W jej imieniu prałat Bystrzonowski napisał zaraz do nuncjusza obszerny list, w którym szeroko postępowanie konfra-

<sup>1)</sup> Altieri do Łętowskiego 3.II.1841 (NV 282 B).

<sup>2)</sup> W imieniu papieża mógł to zrobić nuncjusz wiedeński.

<sup>3)</sup> M. degli Alberti, *La politica estera del Piemonte sotto Carlo Alberto* t. I (Turyn 1923), 232, t. III (Turyn 1929), 373 nn., 397.

<sup>4)</sup> Altieri do kard. sekr. stanu 12.II.1841 (NV 280 D).

<sup>5)</sup> Nuncjusz Altieri do kapituły 10.II.1841 Nr 1180, k. (NV 282 B).

<sup>6)</sup> Altieri do Łętowskiego 10.II.1841, Nr 1179, k. (NV 282 B).

<sup>7)</sup> Altieri do Skórkowskiego 10.II.1841, Nr 1178, k. (NV 282 B).

trów tłumaczył. Wyjaśniał, że kapituła wybrała administratora, bo sądziła, że ma do tego prawo. O wypadkach tego rodzaju pisze wybitny prawnik, Mikołaj Zalasowski<sup>1)</sup>, tak też sprawę ujmują polskie statuty prowincjonalne, aprobowane przez papieży. Wybór dotyczył tylko Wolnego Miasta Krakowa i jego terytorium, nie zaś części diecezji, leżącej w Królestwie Polskim. Dokonywując wyboru, kapituła robiła to dla dobra diecezji i prosi obecnie o informacje, bo i o tym, że biskup Zglenicki otrzymał jurysdykcję, dowiedziała się tylko ze słyszenia (*ex rumore et auditu*), nie przedstawiono jej w tej sprawie żadnego pisma. Zglenicki nigdy go nie pokazał, nie znaleziono też tego pisma w jego papierach, co prawda może i dlatego, że zostały spalone<sup>2)</sup>. Odpowiedź nuncjusza na list kapituły była bardzo ostra. Usprawiedliwianie się kapituły uznał za bezwartościowe (*nullius esse roboris*). Nie mogła się ona tłumaczyć — jego zdaniem — tym, że biskup był nieobecny, bo ten wypadek nie miał zastosowania w danej sprawie, biskup przecież mógł korespondować z diecezją. Oświadczał też nuncjusz, że dokonana przez niego nominacja zachowuje całą swą moc prawną i gdyby Łętowski z powodu owego wyboru zaciągnął jakąś irregularitatem, to został od niej zwolniony mocą samej nominacji, kapituła wszakże winna zwrócić się w tej sprawie do Stolicy Apostolskiej, jeśli chce uzyskać przebaczenie<sup>3)</sup>.

Sprawa stała się poważną i kapitule nie pozostawało nic innego do zrobienia, jak tylko prosić o darowanie winy. Toteż 11 marca zwróciła się do nuncjusza z tłumaczeniem, że działała w jaknajlepszej wierze, że naprawdę sądziła, iż należy uznać biskupa za nieobecnego. Prosilili dalej kanonicy o interwencję u papieża, by zechciał ich zwolnić od *irregularitates*, gdyby jakie zaciągnęli<sup>4)</sup>. Jakoż nuncjusz, zawiadamiając o tym kardynała sekretarza stanu, prosił go zarazem, by przedłożył sprawę papieżowi. Odpowiedź nadeszła w miesiąc później. Na mocy upoważnienia papieskiego, 20 kwietnia

---

<sup>1)</sup> Mowa o dziele Zalasowskiego (ur. 1631, zm 1704): „*Jus capituli seu tractatus novus et absolutus de potestate capituli sede episcopali vacante in quinque partes distributus cum adiecta episcoporum Posnaniensium historica synopsis*” (Poznań 1709?) — pisaćemu nieznanym.

<sup>2)</sup> Bystrzowski do nuncjusza w lutym, bez daty dziennej [13—26.II] 1841, or. (NV 281 I).

<sup>3)</sup> Nuncjusz do kapituły 1.III.1841 (NV 282 B) i do sekretarza stanu 12.III.1841 (NV 280 D). Kard. sekretarz stanu zaaprobował postępowanie nuncjusza pismem z d. 27.III.1841. (NV 281 I).

<sup>4)</sup> Kapituła do nuncjusza 11.III.1841 (NV 281 I).

1841 r. nuncjusz Altieri zwolnił kapitułę od wszelkich cenzur i irregularitates<sup>1)</sup>).

Kapituła krakowska została tedy upokorzona, a jednak nie ulega prawie wątpliwości, że postępowała w dobrej wierze. O jakiejś złośliwości z jej strony pod wpływem rządu rosyjskiego nie może być mowy. Jeśli się zważy jakich to często ludzi miały wówczas kapituły w Królestwie i Cesarstwie, to w porównaniu z nimi kapituła krakowska należała bezprzecznie do najgodniejszych. Działała naprawdę w dobrej wierze, nie wiedząc o tym, że biskup Skórkowski, choć usunięty z diecezji, władzę nad jej częścią zachował. Sporo winy ponosił raczej nuncjusz i Skórkowski, skoro o poprzednich swych pertraktacjach jej nie zawiadomili, Skórkowski zresztą nie żył w zbyt wielkiej z kapitułą zgodzie. Dokonała wyboru sądząc, że ma do tego prawo, pośpieszyła się zaś i chętnie na Łętowskiego zgodziła prawdopodobnie także dlatego, że w przeciwnym razie mogła się słusznie obawiać narzucenia sobie administratora przez brutalny i nie liczący się z prawem kanonicznem rząd rosyjski.

Zgodę rządu rosyjskiego na objęcie władzy wikariusza apostolskiego w Królestwie Łętowski uzyskał dość łatwo. Namiestnik Królestwa, Paskiewicz polecił Komisji Spraw Wewnętrznych zbadać jego przeszłość<sup>2)</sup> i już w marcu Rada Administracyjna na urządzie wikariusza apostolskiego go zatwierdziła<sup>3)</sup>.

Gorzej poszła sprawa z biskupem Skórkowskim. Ten w odpowiedzi na pismo nuncjusza z prośbą o udzielenie władzy Łętowskiemu, donosił, że ani kapituła ani konsystorz nie zawiadomił go o śmierci Zglenickiego, w czym dopatrywał się dowodu, że już go za biskupa krakowskiego nie uznają. Na biskupa sufragana nikogo z kapituły zaproponować nie chciał i oświadczał, że chce się rzec wogóle rządów diecezją, aby resztę życia swemu poświęcić zbawieniu. Prosił zatem nuncjusza, by poparł tę jego rezygnację u papieża<sup>4)</sup>. O tym, że udzieli władzy Łętowskiemu, ani wspomniał i dopiero w parę dni później obiecał, że to zrobi, skoro tylko Łętowski zwróci się do niego w tej sprawie<sup>5)</sup>. Rzecz zaczęła się komplikować. Żądano od biskupa, by dał władzę w swej diecezji człowiekowi,

---

<sup>1)</sup> Nuncjusz do kapituły 20.IV.1841 (NV 282 B) i do kard. sekr. stanu 23.IV.1841 (Sg. di St. 247: 1841).

<sup>2)</sup> Paskiewicz do Komisji Spraw Wewn., Duch. i Oświec. Publ. 22.II.1841 (KWD 157).

<sup>3)</sup> Zarządzający kancelarią dyplomatyczną przy Paskiewiczzu, Teodor Hilferding do Komisji 8.III.1841, Komisja do Rady Adm. 9.III.1841 (KWD 157).

<sup>4)</sup> Skórkowski do nuncjusza 11.II.1841 (NV 281 I).

<sup>5)</sup> Skórkowski do nuncjusza 18.II.1841 (NV 281 I).

którego wcale nie mianował, który mu był narzucony, który się nawet o udzielenie sobie tej władzy do biskupa nie zwracał. A przecież biskup miał dotąd władzę w diecezji, bo rezygnacji jego już w r. 1839 zgłoszonej przyjąć nie chciano w Watykanie. Miał prawo rządzić, nie wolno mu było tylko tych rządów wykonywać. Ale i Łętowski był w trudnej sytuacji. Całą korespondencję kapituły krakowskiej i jego starannie śledzono, list Łętowskiego mógł być łatwo przejęty przez policję austriacką i przez tę rosyjskiej wydany, a Łętowskiemu przecież tak bardzo chodziło o dobrą u rządu rosyjskiego opinię, zepsułyby ją sobie korespondencją ze zniechęconym przez Rosjan biskupem, z którym zresztą nie wolno było utrzymywać stosunków. Nawet i później każdy bodaj list od nuncjusza, od kurii rzymskiej pokazywał zaraz władzom rosyjskim. Paskiewicz polecił przeciw generałowi Pisarewowi, pełniącemu obowiązki głównego dyrektora Komisji Spraw Wewnętrznych, by wyraził Łętowskiemu z tego powodu uznanie<sup>1)</sup>. Jużto bohaterem Łętowski nie był, do poniżającej uległości wobec rządu nigdy się nie posuwał, ale lojalność jego szła dość daleko.

Skoro jednak Łętowski władzę w Krakowie otrzymać musiał, zwrócić się zaś po nią do Skórkowskiego nie chciał, sprawę musiał załatwić nuncjusz. Wymagało to wielkiego taktu i sprytu politycznego. O rezygnacji Skórkowskiego nie chciał słyszeć<sup>2)</sup>, zresztą papież nigdyby się na to nie zgodził, Skórkowski bowiem miał w Rzymie opinię jak najlepszą, jego ustąpienie opinia publiczna mogłaby uznać za ustępstwo papieża wobec rządu rosyjskiego. Zwrócił się tedy nuncjusz do Skórkowskiego z arcyciekawym listem. „Hoc... minime dedi in mandatis rmo Łętowski — pisał — ut ipsemet peteret facultates, de quibus sermo est, sed monui ut ipse deberet illas expectare a Vra Illte Rma non sine spe promptae ac sollicitae transmissionis. Nunc me revera plurimum dolet quod omnino aliter Illtas Vra acceperit silentium illmi ac rmi Łętowski” i dodawał, że to udzielenie władzy Łętowskiemu jest konieczne, bo na zwłocę cierpi diecezja krakowska<sup>3)</sup>. Równocześnie jeszcze raz wzywał Łętowskiego, by przynajmniej zawiadomił Skórkowskiego o swej nominacji i że oczekuje od niego instrukcyj<sup>4)</sup>. Z listu do Skórkowskiego widać, że nuncjusz nie spodziewał się, by jego korespondencja z Łętowskim dostała się kiedyś do rąk biskupa. Łętowski otrzymał

---

<sup>1)</sup> Paskiewicz do Pisarewa 19.VII.1844 (KWD 210). Wypadki, o których w tekście: KWD 276 i 210.

<sup>2)</sup> Nuncjusz do Skórkowskiego 15.II.1841 (NV 282 B).

<sup>3)</sup> Nuncjusz do Skórkowskiego 23.II.1841 (NV 282 B).

<sup>4)</sup> Nuncjusz do Łętowskiego 23.II.1841 (NV 282 B).



przecież polecenie zwrócenia się do Skórkowskiego, ale go nie spełnił. Altieri obawiał się pewnie, że gdyby biskup dowiedział się o tym, to by Łętowskiemu udzielenia władzy odmówił, ale jak wtedy wytłumaczyć całą sprawę rządowi rosyjskiemu? Nuncjusz nie wiedział przecie, że i w warszawskiej Komisji Spraw Wewnętrznych miano wątpliwości, czy kapituła krakowskiej „ściśle rzecz uważając podług przepisów prawa kościelnego” przysługiwało prawo wyboru administratora bez odniesienia się poprzednio do biskupa Skórkowskiego<sup>1)</sup>.

Zaraz po otrzymaniu listu od nuncjusza, Skórkowski, nie opierając się już dłużej, wysłał 27 lutego Łętowskiemu zawiadomienie, że mu władzy udziela. Sprawa rządów w diecezji krakowskiej była tedy załatwiona, ale bynajmniej nie sprawa Łętowskiego wogóle. Diecezja krakowska nie posiadała biskupa, rząd zaś rosyjski nawet na to nie chciał się zgodzić, by Skórkowski święcił kleryków. Wypadało jednak, by kandydata na biskupa sufragana wysunął Skórkowski. Nuncjusz podsuwał mu kandydaturę Łętowskiego, będąc pewny, — jak się zdaje — że biskup i w tym wypadku ustąpi. Tak daleko jednak ustępliwość biskupa już nie szła. Zgadzał się z nuncjuszem, że biskup w diecezji jest konieczny, ale kategorycznie odmówił zaproponowania na tę godność Łętowskiego<sup>2)</sup>. Sądził, że lepiej będzie, jeżeli urząd administratora diecezji nie będzie złączony z godnością biskupią i na biskupa sufragana zaproponował naprzód kanonika kolegiaty kieleckiej, X. Tomasza Świątkowskiego, później zaś X. Rudolfa Zajączkowskiego<sup>3)</sup>. Ta ostatnia kandydatura była jednak niemiła rządowi rosyjskiemu, toteż kardynał sekretarz stanu, Lambruschini, radził nuncjuszowi, by skłonił Skórkowskiego do cofnięcia jej i do zaproponowania w Rzymie kandydatury Łętowskiego<sup>4)</sup>. Biskup jednak nie chciał ustąpić i znowu wysunął X. Świątkowskiego<sup>5)</sup>. Tym razem miał większą nadzieję powodzenia, gdyż właśnie w tym czasie Łętowski mocno się Watykanowi naraził. Oto już w r. 1839 wprowadzono w Krakowie nowy statut dla szpitali,

<sup>1)</sup> Dyrektor główny prezydujący w Komisji Spraw Wewn. do Paskiewicza 1.II.1841 (KWD 157).

<sup>2)</sup> Skórkowski do nuncjusza 11.II.1841 (NV 281 I) i 18.II t. r. (ib.).

<sup>3)</sup> Skórkowski mianował X. Zajączkowskiego kanonikiem kapituły krakowskiej, lecz kapituła tej nominacji nie uznawała. Między biskupem bowiem i kapitułą toczył się spór o to, że staraniem kapituły zostały zniesione 4 kanonie, które miał prawo obsadzać biskup. Skórkowski powoływał się na tradycję, sięgającą — jego zdaniem — r. 966, kapituła zaś broniła się nowym swym statutem, zatwierdzonym w r. 1838 przez papieża.

<sup>4)</sup> Kard. sekr. stanu do nuncjusza wied. 27.III.1841 (NV 281 I); nuncjusz do Skórkowskiego 16.IV.1841 (NV 282 B).

<sup>5)</sup> Skórkowski do nuncjusza 11.IX.1841 (NV 281 L).

m. i. od siostr szpitala św. Łazarza na ul. Wesołej zażądano oddania administracji dobrami w ręce oddzielnych urzędników, siostry miałyby otrzymywać pensję i sprawować tylko opiekę nad chorymi. Przełożona siostr w szpitalu, Konstancja Szmurło, kategorycznie odmówiła jednak przyjęcia nowego statutu, zakazała siostr przyjmowania pensji, poruszyła niebo i ziemię, aby statut utracić. Zасыpywała swymi skargami wprost lub przez inne osoby konsystorz krakowski, biskupów Skórkowskiego i Zglenickiego, Łętowskiego, senat, rezydenta austriackiego w Krakowie, nuncjusza, a przez niego i Stolicę Apostolską. Łętowski próbował rzecz łagodzić i radził siostr poddanie się, ale nuncjusz pod wpływem i siostr i biskupa Skórkowskiego pisał mu dość ostro, że byłoby to „opłakane ustępstwo na najbardziej widoczne i krzyżące pogwałcenie praw Kościoła i własności siostr miłosierdzia. Jest to bardzo smutne zaprawdę,— dodawał — że władza odpowiedzialna za majątki kościelne jest obojętna wobec tak niesprawiedliwej grabieży”. Wyrzucał też Łętowskiemu, że zbyt się przyjaźni z Schindlerem, że ośmiela się nawet go chwalić<sup>1)</sup>.

Próżno się Łętowski tłumaczył, że sprawa siostr leży mu na sercu, że zaczęła się już za czasów biskupa Skórkowskiego, próżno zasłaniał tym, że nic w tej sprawie nie może zrobić, że nawet należy wyjaśnić jej nie można wskutek nieporządku w archiwum kapituły, że sporo materiałów na ten temat miał u siebie biskup Zglenicki, ale zostały po jego śmierci częściowo spalone, że od lat piętnastu kanclerze konsystorza nie przekazują sobie archiwum w sposób urzędowy. Schindlera bronił, dowodząc, że trzeba go poznać zbliska i osobiście<sup>2)</sup>. W odpowiedzi otrzymał nowe upomnienie z nuncjatury, polecające mu ni mniej ni więcej, tylko zapoznanie się z odpowiednimi dokumentami i przypominające, że jest powołany do obrony siostr<sup>3)</sup>. Łętowski znów się znalazł między młotem i kowadłem, z jednej strony nacisk nuncjatury, z drugiej żądanie senatu, nie po raz pierwszy wprawdzie podejmującego kroki przeciw Kościołowi, ale popieranego, a właściwie rządzonego przez rezydenta austriackiego. Co więcej, tego rodzaju postępowanie senatu aprobował całkowicie rząd rosyjski, choć poza tym prezesa senatu, X. Schindlera sympatią swą nie darzył. Łętowski stanął po stronie senatu. To też próżno siostry „pełne ufności” zwracały się

<sup>1)</sup> Nuncjusz do Łętowskiego 19.V.1841 (NV 282 B).

<sup>2)</sup> Łętowski do nuncjusza 25.V.1841 (NV 281 I).

<sup>3)</sup> Audytor nuncjatury, X. Kajetan Bedini do Łętowskiego 8.VII.1841 (NV 282 B).

do niego o pomoc<sup>1)</sup>, próżno skarżyły boleśnie przed Schindlerem<sup>2)</sup>. Prezes senatu nie chciał o niczym słyszeć, Łętowski groził siostrze Konstancji, że odeśle ją do Warszawy i wyrzuci, że nie ma ducha pokory ani dobrego spowiednika<sup>3)</sup>. Siostry uzyskały tylko tyle (w październiku 1841 r.), że pensja miała być wypłacana nie każdej z sióstr oddzielnie, lecz przełożonej na wszystkie razem. Teraz już i nuncjusz wiedeński osądził, że Łętowski jest niegodny biskupstwa<sup>4)</sup>.

Pogorszyła jego opinię inna jeszcze sprawa. W dniu 23 sierpnia 1839 papież ogłosił beatyfikację norbertanki Bronisławy<sup>5)</sup>, 2 września zaś następnego roku umieszczono uroczyste obraz jej w kościele sióstr norbertanek na Zwierzyńcu w Krakowie. Dzięki staraniom biskupa Skórkowskiego siostry otrzymały od papieża odpust zupełny w swym kościele w dniu błog. Bronisławy (1 września). To też, nie zawiadamiając już konsystorza, urządziły w r. 1841 wspaniałą uroczystość, zaprosiły trzech kaznodziejów (dominikanina Wincentego Plebankiewicza, reformata Romana Czajkowskiego i wikariusza z katedry, Wiśniewicza), którzy jakoby wygłosili patriotyczne kazania. Łętowski się przeraził. Fakt tego rodzaju mógł mieć nieobliczalne następstwa nawet dla całego wolnego miasta. Nie bez rady zatem swego przyjaciela, Schindlera, Łętowski udzielił Księżom surowego upomnienia i zakazał im mówienia kazań poza swymi kościołami, podobnie surowo karmił zakonnice, wypytujac je jaką drogą bez wiedzy konsystorza i senatu otrzymały odpust z Rzymu. Ponadto, zakazał duchowieństwu swej diecezji porozumiewania się bezpośredniego ze Stolicą Apostolską bez wiedzy konsystorza i senatu. To ostatnie zrobił, co prawda, na żądanie Komisji Spraw Wewnętrznych jeszcze z lipca 1841, a właściwie ponowił dawniejsze już tej samej treści rozporządzenia władz diecezjalnych krakowskich, tem nie mniej naraził sobie teraz Watykan ogromnie. Wprawdzie Paskiewicz polecił wyrazić mu swe zadowolenie i powiedzieć mu, że jeśli i nadal będzie rządził tak energicznie i rozumnie, to powie się o tym szczegółowo cesarzowi<sup>6)</sup>. Ze strony Rzymu spotkał się jednak

<sup>1)</sup> Siostry do Łętowskiego 9.VIII.1841 z Krakowa, k. (NV 281 L). Na pismo to Łętowski wogóle nie odpowiedział.

<sup>2)</sup> Siostry do Schindlera 3.III.1841, k. (NV 281 L).

<sup>3)</sup> Szereg doniesień nuncjuszowi z Krakowa (NV 281 L) oraz zeznania sióstr (ibidem).

<sup>4)</sup> Nuncjusz do Skórkowskiego 3.IX.1841 (NV 282 B).

<sup>5)</sup> J. Schmidlin, *Papstgeschichte der neuesten Zeit*, t. I (Monachjum 1933) 655.

<sup>6)</sup> O całej tej sprawie audytor Bedini do kard. sekretarza stanu 22.X.1841. i 3.XII.1841 (NV 280 D); Paskiewicz do gen. Píarewa 10.XI.1841 (KWD 276). Mając zamiar zająć się tą sprawą szczegółowo oddzielnie, przedstawiam ją tu tylko szkicowo.

Łętowski z najwyższym oburzeniem. Próżno się tłumaczył, że powtórzył tylko „dosłownie” i to po raz czwarty dawne zarządzenia biskupów krakowskich, że pierwszy raz tego rodzaju zakaz wydał biskup Woronicz już w r. 1817<sup>1)</sup>, Papież polecił wyrazić mu swe głębokie niezadowolenie i zażądał odwołania tego aktu<sup>2)</sup>.

Opinię Łętowskiego pogrzebał do reszty w Rzymie rząd rosyjski, oddając mu przyjacielską, a w rzeczywistości niedźwiedzią, przysługę. W dniu 22 marca 1842 roku car Mikołaj I zmienił samowolnie nazwę diecezji krakowskiej na krakowsko-kielecką, Łętowskiego zaś mianował biskupem sufraganiem krakowsko-kieleckim<sup>3)</sup>. Natychmiast Schindler zawiadomił o tym nuncjusza, w dwa dni zaś później to samo donosił Łętowski i pytał, co robić<sup>4)</sup>. Kardynał sekretarz stanu, któremu nuncjusz przesłał to pytanie, był ogromnie oburzony. Dziwił się, że Łętowski pyta o radę, jak gdyby nie wiedział co robić wobec tej samowolnej i nieprawnej nominacji<sup>5)</sup>. Nad Łętowskim zawisła teraz groźba pozbawienia go przez papieża administratorstwa diecezji i byłoby to może nastąpiło, gdyby nie to, że Watykan nie chciał zaczynać wojny z rządem rosyjskim. Zato w prawie sufraganii nie pomogło Łętowskiemu ani żądanie rządu rosyjskiego ani interwencja Metternicha. Biskupem sufraganiem został Łętowski dopiero w r. 1845.

---

<sup>1)</sup> Łętowski do nuncjusza 30.X.1841 (NV 281 L).

<sup>2)</sup> Kard. Lambruschini do nuncjusza 23.XII.1841 (NV 281 L).

<sup>3)</sup> Rozporządzenie cesarza z 22.III.1842 (Sk. St. 1842: 1), Dziennik urzędowy Król. Polskiego z 7.IV.1842.

<sup>4)</sup> Schindler do nuncjusza 13.IV.1842 i Łętowski do nuncjusza 15.IV.1842 (NV 281 M).

<sup>5)</sup> Kard. sękr. stanu Lambruschini do nuncjusza 21.V.1842 (NV 281 M).